

Leszek Mańczak

O stereotypach w recepcji literatury chorwackiej w Polsce w latach 1944—1956

Przekłady Literatur Słowiańskich 4/1, 253-268

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Leszek Małczak

O stereotypach w recepcji literatury chorwackiej w Polsce w latach 1944—1956

Okres wskazany w tytule wyznaczają daty polityczne. Rok 1944 uznawany jest za rok powstania nowego państwa polskiego, z nowym ustrojem, reprezentowanego przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, tymczasowy rząd utworzony na wyzwolonych spod niemieckiej okupacji wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Rok 1956 to jeden z przełomowych momentów w historii PRL, związany z tzw. polskim październikiem. Nastąpiła wówczas destalinizacja, a także chwilowa demokratyzacja życia społecznego i kulturalnego. Był to początek ery rządów Gomułki, związanej z wielkimi i ostatecznie niespełnionymi nadziejami społeczeństwa polskiego na możliwość dokonania trwałych zmian, wywalczenia większych swobód obywatelskich.

Dla polsko-jugosłowiańskich kontaktów kulturalnych ten stosunkowo krótki okres był bardzo burzliwy i upłynął pod znakiem dwóch diametralnie różnych stosunków do jugosłowiańskiego państwa, kultury i literatury. Składał się z dwóch faz. W latach 1944—1948 Jugosławię przedstawiano jako sojusznika, bratni naród; w latach 1949—1956 ukazywano ją jako śmiertelnego wroga. Rokiem granicznym i krytycznym był rok 1948, w którym 28 czerwca została uchwalona rezolucja Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych, tzw. Kominformu, na temat sytuacji Komunistycznej Partii Jugosławii. Potępiono w niej kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii z Josipem Broz-em-Titą na czele, oskarżając je między innymi o wrogą politykę w stosunku do ZSRR, wypaczanie zasad marksizmu. W konsekwencji doszło do zerwania wszelkich stosunków ZSRR i krajów znajdujących się w orbicie wpływów

Moskwy z Jugosławią. Zerwanie kontaktów politycznych oznaczało zamrożenie kontaktów kulturalnych i kreowanie zupełnie innego wizerunku dotychczasowego sojusznika, który niemal z dnia na dzień z bratniego kraju słowiańskiego stał się śmiertelnym wrogiem. Był to czas czarno-białych tonacji, ostrych podziałów, zimnowojennej retoryki, która poddawała procesowi stereotypizacji obraz przeciwnika politycznego.

Stereotypy odgrywają bardzo ważną rolę w komunikacji międzykulturowej, która okazuje się bardzo istotna politycznie, bo ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa światowego. Konflikty zbrojne są zwieńczeniem procesów i strategii przygotowujących odpowiedni grunt do wywołania wojny. Kwestie kulturowe i symboliczne są kluczowe w retoryce wojennej. To z nich najczęściej czerpie propaganda polityczna, poszukując uzasadnienia i argumentów do realizacji swoich celów. Jakie znaczenie dla pokoju ma międzykulturowe komunikowanie, pokazuje rozpad drugiej Jugosławii, która wprawdzie tworzyła jedno państwo, ale wieloetniczne, wielowyznaniowe i wielokulturowe. Fatalna komunikacja międzykulturowa, realizowana przeciw świadomości, żerująca na negatywnych stereotypach kulturowych, narodowych i religijnych, była uweraturą i przygotowaniem do zaplanowanego demontażu państwa. Mechanizmy tego procesu znakomicie opisuje serbski etnolog Ivan Čolović, a także chorwacka pisarka i literaturoznawczyni Dubravka Ugrešić. Wcześniej, z dzisiejszej perspektywy jest to o wiele bardziej widoczne, kampanię rozbudzania i konstruowania negatywnych stereotypów w jugosłowiańskiej prasie literackiej obserwował z nieukrywanym zaniepokojeniem i rozczarowaniem Alija Dukanović — współpracownik „Twórczości”, jeden z autorów publikowanego w tym piśmie działu — *Przegląd zagranicznej prasy literackiej*. Dukanović śledził wydarzenia literackie i kulturalne w Jugosławii. W swoich zapisach utrwalił przetaczającą się w pismach jugosłowiańskich w latach osiemdziesiątych, po śmierci Josipa Broza-Tity, falę polityczno-kulturalnych nieporozumień i prowokacji.

Największy rozwój badań komunikacji międzykulturowej i stereotypów odnotowany w USA po drugiej wojnie światowej był podyktowany czynnikami ekonomicznymi i politycznymi. Dlatego kontakty kulturalne z zagranicą i prowadzona w tej materii polityka kulturalna są częścią polityki międzynarodowej i właściwie stałym punktem programów ważniejszych europejskich i światowych debat na temat bezpieczeństwa. Wśród konferencji i dokumentów, których przedmiotem była polityka kulturalna, należy wymienić: Deklarację UNESCO o zasadach międzynarodowej współpracy kulturalnej, Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie podpisany w Finlandii w 1975 r.¹, wnioski z Konferencji poświęconej sprawom kultury, jaka odbyła się w Wenecji

¹ Por. osobny rozdział zatytułowany *Współpraca i wymiana w dziedzinie kultury* w akcie końcowym KBWE.

w 1970 r., Europejską konferencję o politykach kulturalnych, jaka miała miejsce w Helsinkach w 1972 r., Europejską konferencję ministrów oświaty zorganizowaną w Sofii w 1981 r.

Jerzy Mikułowski Pomorski, socjolog kultury i stosunków międzynarodowych, pierwsze lata drugiej wojny światowej i lata bezpośrednio po niej następujące opisuje jako okres braku otwartej komunikacji międzykulturowej:

Wojny oddalały ludzi od siebie. Na początku wojna gorąca, potem zimna. Ten stan trwał już od piętnastu lat, gdy w roku 1953 dwaj amerykańscy autorzy William Buchanan i Hadley Cantril opublikowali wyniki swych badań nad narodowymi stereotypami. Książka *How Nations See Each Other* ukazywała zamknięcie poznawcze świata. Badani widzieli narody w kolorach czarno-białych, dzielili je na dobre i złe, w zależności od tego, czy należy do politycznego Zachodu, czy Wschodu. Użyte w tytule angielskie *to see* — widzieć, spostrzegać, rozumieć — wskazywało na stan świadomości ówczesnego świata. Ta świadomość tworzona była przez ideologiczne wyobrażenia, a nie przez doświadczenia z porozumiewania się z obcokrajowcami. Praca ta zapoczątkowała cykl badań nad stereotypami narodowymi, które wyjaśniały, jak uprzedzenia budują ludzką wiedzę o innych narodach. Dowodziły, że autarkiczny świat jest zamknięty w stereotypach, z których nie może się wyswobodzić. Wyniki badań wywołały reakcję organizacji międzynarodowych, wśród nich zwłaszcza UNESCO, która zaczęła bić na alarm, głosząc, że trzecia wojna światowa może wybuchnąć z tego powodu, że ludzie coś sądzą o innych ludziach, mimo że ich nigdy nie spotkali. Myślą o nich, ale się z nimi nie komunikują².

Rola państwa w komunikacji międzynarodowej, komunikacji międzykulturowej i komunikacji międzyliterackiej była w PRL kluczowa. Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Partnerów w komunikacji jest znacznie więcej. Państwo odgrywa rolę właściwie administracyjną, nie steruje komunikacją w celach ideologiczno-propagandowych. W dużej mierze jest to również zasługa demokracji i rozwoju mediów, a więc zmieniającej się komunikacji medialnej, która pozwala na formułowanie opinii znacznie większej liczbie środowisk. Zmieniają się kanały komunikacji, więcej grup społecznych ma do nich dostęp, krystalizują się nowe sposoby kontroli i sterowania, którym przyświecają zupełnie inne cele. Podstawowa różnica sprowadza się zaś do zlikwidowania monopolizacji przestrzeni komunikacji przez jedną ideologię.

Kontakty kulturalne z zagranicą były w omawianym okresie ściśle związane z polityką zagraniczną państwa i sytuacją międzynarodową. Odgrywały bardzo ważną rolę w dyplomacji. Ogromna większość placówek dyplomatycznych zatrudniała *attaché* kulturalnego, dbając w ten sposób o wizerunek własnej

² J. Mikułowski Pomorski: *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*. Kraków 2007, s. 12—13.

kultury w danym kraju. W badanym okresie przeważał tzw. model dyplomacji tradycyjnej. Po 1956 r. uległ on modyfikacji, ale nigdy nie osiągnął poziomu modelu dyplomacji publicznej (znacznie bliżej tego modelu, zwłaszcza od połowy lat sześćdziesiątych XX w., wskutek konsekwentnego wprowadzania systemu samorządowego, była Jugosławia).

Rozróżnienie obydwu modeli dyplomacji według M. Leonarda i V. Aleksona³

Wyszczególnienie	Dyplomacja tradycyjna	Dyplomacja publiczna
Kluczowi „aktorzy”	państwa	ludzie
Źródła władzy	przymus	przyciąganie
Strategia	gra sił	międzynarodowe obywatelstwo/współpraca
Cele	narzucanie idei	kształtowanie preferencji
Komunikacja	propaganda/autopromocja	współpraca
Rola rządu	kierowanie	ułatwianie
Podejście do informacji	tajność/handel sekretami	otwartość/budowanie zaufania
Struktury międzynarodowe	dwustronne	wielostronne
Nastawienie	wygrany/przegrany	wygrany/wygrany
Wojna	o terytorium i korzyści ekonomiczne	o wartości i międzynarodową stabilizację

Przytoczona tabela dotyczy dyplomacji w ogóle. Korzystam z niej w odniesieniu do problemu komunikacji międzykulturowej, realizowanej między innymi za pomocą kontaktów kulturalnych. Polsko-jugosłowiańskie stosunki bliskie są modelowi klasycznemu w pierwszym i w drugim okresie współpracy, w latach 1944—1956. Dane zawarte w tabeli prezentują dwie skrajności, wydają się nieco przerysowane tudzież idealistyczne, zwłaszcza w kontekście dyplomacji publicznej.

J. Mikułowski Pomorski wyróżnił także trzy modele komunikowania międzyludzkiego: przedmedialny, medialny dominujący i medialny partnerski. W okresie PRL obowiązywał drugi model komunikacji, w którym „osiągnięcie dostępu do odbiorcy i przewagi nad nim jest efektem użycia sztucznych (wuczonych, skonstruowanych) narzędzi wywierania wpływu, które to środki są zastrzeżone dla jednej strony, a w którym komunikowanie medialne odgrywa zasadniczą rolę”⁴. Taki system komunikacji społecznej doprowadził do sytuacji, w której życiem obywateli sterowały tworzone przez państwo instytucje. Pozostałe dwie postaci ludzkiego istnienia, o których pisze Mikułowski Pomorski,

³ Por. *ibidem*, s. 61.

⁴ Por. *ibidem*, s. 81.

interakcja (czyli bezpośrednia komunikacja między członkami mniejszych grup) i ekspresja (działanie, które polega na tym, że jednostka łączy własne potrzeby z wymogami życia społecznego), funkcjonowały w szczątkowej postaci⁵.

O tym, jak ważną sferą była dla ówczesnej elity politycznej kultura, wymownie świadczy podpisanie już 16 marca 1946 r. Konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Po uchwaleniu rezolucji Kominformu, w drugim okresie kontaktów kulturalnych, Polska wypowiedziała umowę o współpracy 30 listopada 1948 r., umowę o przyjaźni 30 września 1949 r. (nota ministra MSZ PRL nr 0862/16), a następnie wycofała swojego ambasadora, na co Jugosławia odpowiedziała tym samym krokiem (w maju 1950 r. opuścił Jugosławię ambasador Jan Karol Wende, a w czerwcu 1950 r. Polskę Rade Pribičević).

Podział ówczesnego świata odzwierciedla struktura organizacyjna utworzonego 14 lutego 1946 r. Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, działającego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Miało ono dwa oddziały — Zachodni i Słowiański⁶. W pierwszym okresie najbliższym sojusznikiem, także Jugosławii, były kraje słowiańskie. Josip Broz-Tito w *exposé* wygłoszonym 1 kwietnia 1948 r., mówiąc o zasadach, na jakich powinna się opierać polityka zagraniczna, stwierdził między innymi, że należy: „3) Pracować nad umocnieniem kulturalnych, politycznych i ekonomicznych stosunków, w pierwszej kolejności z bratnimi słowiańskimi narodami ze Związkiem Radzieckim na czele, jak również z pozostałymi krajami, zwłaszcza z tymi, z którymi razem walczyliśmy w ciągu tych czterech lat przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi”⁷.

Polsko-jugosłowiańskie kontakty literackie i kulturalne w dwóch omawianych okresach opierały się na dwóch różnych modelach komunikacji międzyliterackiej i komunikacji międzykulturowej. W obydwu modelach rolę dominującą odgrywały zideologizowane i sterujące komunikacją ogniwa pośredniczące, które zajmowały pozycję właściwą dla nadawcy komunikatu. Ogniwami pośredniczącymi były krytyka literacka, instytucje kierujące współpracą kulturalną (od komitetów centralnych partii politycznych do odpowiednich urzędów administracji państwowej, realizujących decyzje podejmowane przez ciała partyjne), związki twórcze, towarzystwa przyjaźni. Teksty literackie podporządkowane zostały komunikatom ideologicznym. Samych przykładów było niewiele, a główną przyczyną takiego stanu rzeczy okazać się miała niewspółmierność

⁵ Por. *ibidem*, s. 219.

⁶ Por. *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918—1998*. Przedmowa A. Siciński. Wybór A. Siciński, A.G. Dąbrowski, J. Gmurek. Warszawa 1998, s. 299.

⁷ *Ekspoze predsednika vlade Tita o spoljnoi politici Jugoslavije povodom ratifikovanja ugovora s Poljskom*. In: B. Petranović, Č. Štrbac: *Istorija socijalističke Jugoslavije*. Dokumenti I. Knjiga druga. Beograd 1977, s. 171. „3) Raditi na učvršćenju kulturnih, političkih i ekonomskih odnosa, u prvom redu s bratskim slovenskim narodima sa Sovjetskim Savezom na čelu, a i s ostalim zemljama, osobito s onima s kojima smo se zajedno borili u toku četiri godine protiv istog neprijatelja”.

polskich i jugosłowiańskich kryteriów wyboru tekstów do tłumaczenia. Różnica między obydwojoma modelami sprowadza się do różnicy po stronie nadawcy. W pierwszym modelu mamy dwugłos i równocześnie dwa w obszarze cech narodowych różne sposoby przedstawiania literatury i kultury narodów Jugosławii. W drugim zaś — strona jugosłowiańska nie mogła przebić się z własnym komunikatem; występował tylko jeden nadawca.

W pierwszym okresie współpraca literacka nie zdołała wydać zbyt obfitych owoców. Przyczyną niezbyt bogatej współpracy literackiej było to, że na początku występowały rozbieżności w kwestii stosunku do socrealizmu oraz to, że w momencie, gdy powinna ona zacząć dawać owoce, doszło do konfliktu Jugosławii z ZSRR i państwami satelickimi. Jugosłowianie doktrynę socrealizmu, jako wiodący kierunek w sztuce i literaturze, przyjęli wcześniej od Polaków, ale również szybciej z niej zrezygnowali. W Jugosławii obowiązywała ona do końca lat czterdziestych. Pierwszym poważniejszym wystąpieniem przeciwko socrealizmowi był referat Petara Šegedina *O našoj kritici*, wygłoszony w 1949 r. w Zagrzebiu, na II Zjeździe Literatów Jugosławii. Definitywny koniec socrealizmu w Jugosławii związany jest z wystąpieniem Mirosława Krleży w 1952 r. w Lublanie, na III Zjeździe Literatów Jugosławii (wystąpienie to jest znane i było publikowane pod różnymi tytułami — *O slobodi kulture*, *O slobodi umjetničkog stvaranja*, *Referat na Kongresu književnika*). Oczywiście, to nie przypadek, że w tym samym roku odbył się w Zagrzebiu zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii, na którym zmieniono nazwę partii na Związek Komunistów Jugosławii, potępiono stalinizm i wytyczono kierunek dalszej ewolucji ustroju państwa — w kierunku systemu samorządowego. W Polsce doktryna socrealistyczna zmonopolizowała twórczość literacką dopiero po 1949 r. (jej zwycięstwo ostatecznie przypieczętował IV Zjazd Związku Literatów Polskich w Szczecinie w 1949 r.). Mała dynamika w dziedzinie przekładów wynika zatem z połączenia dwóch czynników: długiego procesu realizacji projektów oraz różnic artystycznych; Jugosłowianie proponowali w tym czasie utwory, które polskim literatom, jeszcze cieszącym się relatywną wolnością w zakresie estetyki, nie odpowiadały właśnie ze względów artystycznych.

Jeśli zaś chodzi o przekłady, to jedynym była książka Mata Lovraka *Dzieci Wielkiej Wsi*, w tłumaczeniu Stanisława Papierkowskiego. Ukazała się w Czytelniku i miała dwa wydania — w latach 1948 i 1949. W czasopiśmie opublikowano około 50 utworów, przede wszystkim Vladimira Nazora, najbardziej znanego poety chorwackiego, który przyłączył się do ruchu partyzanckiego (w czasie wojny był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego ZAVNOH — Krajowej Rady Wyzwolenia Narodowego Chorwacji, a po wojnie pierwszym przewodniczącym chorwackiego Saboru), a także Ivana Dončevicia, autora kultowej w Jugosławii prozy partyzanckiej, zebranej w zbiorze nowel *Bezimeni*, tłumacza i poety Antego Cettinea oraz poety i historyka literatury Marina Fraņičevicia.

Stereotypizacja literatury chorwackiej polegała na tym, że budowano uproszczony, jednostronny i cząstkowy jej obraz podporządkowany wytycznym ideologicznym. W pierwszym okresie, jeśli chodzi o Jugosłowian, literatura i kultura zostały pozbawione cech narodowych, stanowiły jedność, a kryterium podziału wytyczała postawa pisarza w czasie wojny. Paradygmataczny dla takiego sposobu myślenia o literaturze Jugosławii artykuł ukazał się w „Gazecie Literacko-Naukowej” — dodatku niedzielnym „Gazety Zachodniej”. Literatura jugosłowiańska została w nim podzielona na dwa „kierunki ideologiczne” — pierwszy związany z twórczością ludową, ciężący ku demokracji, a drugi „wpatrzony” we wzory obce, ciężący ku faszyzmowi. Z pierwszego kierunku wywodzili się pisarze, którzy przyłączyli się do ruchu partyzanckiego: „wybrali krzyżową drogę cierpienia i promienne blaski sławy”, a z drugiego — pisarze, którzy tworzyli w okupowanych państwach, godząc się na rolę literata, który „mógł wegetować, pracując w biurze, w handlu, szkolnictwie, gadzinowej prasie (oczywiście, w dozwolonych przez okupanta granicach)”⁸.

W podobnym tonie utrzymany został tekst wiceprzewodniczącego Związku Literatów Jugosławii, czarnogórskiego poety Radovana Zogovicia, który w opublikowanym w „Kuźnicy” artykule *Współczesna literatura jugosłowiańska* nie używa podziału na literatury narodowe. W jego ujęciu literatura jest jedna. Rozpatruje ją w aspekcie aksjologicznym. Dzieli pisarzy na dobrych i złych. Do pierwszej grupy należą pisarze antyfaszystowscy, pisarze-partyzanci, do drugiej zaś — wyznawcy hasła sztuka dla sztuki⁹.

Teksty polskich autorów były inne. Polacy od początku dostrzegali różnice między poszczególnymi republikami, ale nie wchodzili w otwartą polemikę ze stanowiskiem jugosłowiańskim. W jednym z numerów czasopisma „Odra” ukazał się artykuł autora wielu tekstów publikowanych w tym czasie na temat Jugosławii, a zwłaszcza Chorwacji — Wiktora Bazelicha, zatytułowany *Literatura Jugosławii*. Jest to krótki zarys historii literatury serbskiej, chorwackiej i słoweńskiej. Bazelich porównuje sytuację na mapie politycznej i kulturalnej przed i po drugiej wojnie światowej. Pisze, że przed wojną były trzy narody (podaję w kolejności Bazelicha): Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy, dwa języki: serbo-chorwacki i słoweński, po wojnie zaś utworzono sześć republik: Słowenię, Chorwację z Dalmacją, Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Macedonię i Serbię z Wojwodiną i Metochią, rozróżniano pięć narodów: Słoweńców, Chorwatów, Serbów, Czarnogórców i Macedończyków, i cztery języki: słoweński, chorwacki, serbski i macedoński. Nakreślona przez Bazelicha mapa literacka Jugosławii, pomijam kontrowersyjny, jak na te czasy, podział terytorialny na piśmiennictwo

⁸ Sz.: *Z pieśnią ku wolności. Literatura jugosłowiańska w czasie wojny i pokoju*. „Gazeta Zachodnia” 1947, nr 84, s. 4. Artykuł podpisany jest inicjałami. Na pewno napisał go któryś z Jugosłowian przebywających w tym czasie w Polsce. Być może chodzi o Radomira Szaranowicza, który jest autorem jednego z tekstów opublikowanych w „Życiu Słowiańskim” w kolejnym okresie.

⁹ Por. R. Zogović: *Współczesna literatura jugosłowiańska*. „Kuźnica” 1947, nr 43, s. 1—2.

serbskie i piśmiennictwo chorwackie, całkowicie odbiega od tego, jak kwestie literackie w Jugosławii były prezentowane za granicą przez jej oficjalnych reprezentantów. Bazielić pisze o literaturze, używając trybu przypuszczającego. Świadczy to o tym, że do wymienionych wniosków doszedł sam. Czyni to na podstawie sytuacji językowej, która rzeczywiście w tym okresie przedstawiała się w opisany przez niego sposób. Do Umowy Nowosadskiej z 1954 r., która stwierdzała, że język Serbów, Chorwatów i Czarnogórców to jeden język, często w dokumentach państwowych mowa była o czterech językach, na przykład w dokumencie z 1944 r. *Odluka o objavlivanju odluka i proglasa Antifasističkog vijeća narodnog oslobođenja Jugoslavije, njegovog Predsjedništva i nacionalnog komiteta na srpskom, hrvatskom, slovenačkom i makedonskom jeziku*¹⁰:

Gdy dawniej mówiło się o dwóch literaturach: słoweńskiej i serbo-chorwackiej, lub co najwyżej o trzech, traktując słusznie osobno serbską, a osobno chorwacką, to dzisiaj biorąc za kryterium język mielibyśmy piśmiennictwo słoweńskie, chorwackie, obejmujące terytorialnie Chorwację, Dalmację i Bośnię, serbskie, rozłożone na Serbię z Wojwodiną, Czarnogórę, Bośnię z Hercegowiną, a poniekąd i Dalmację, oraz macedońskie¹¹.

A zatem w pierwszym okresie stereotyp literatury narodów Jugosławii polegał na przedstawianiu tej literatury w tonacji czarno-białej. Jest to literatura, w której dominuje tematyka wojenna, opisy walki przeciwko faszyzmowi i dychotomiczny podział pisarzy na dobrych i złych; pierwsi to ci, którzy brali udział w wojnie, pisarze postępowi, socjalistyczni, drudzy to pisarze, którzy nie przyłączyli się do partyzantów, których twórczość jest burżuazyjna, dekadentka, przesiąknięta wpływami zachodnimi.

W drugim okresie stereotyp literatury narodów Jugosławii uległ całkowitemu odwróceniu. Tym razem ma on zdecydowanie negatywny wydźwięk. Literatura narodów Jugosławii, wcześniej postrzegana w Polsce jako wielonarodowa i wielokulturowa, ulega symplifikacji; jest teraz traktowana jak monolit, najważniejsze jej cechy to naśladownictwo wzorów zachodnich, odbierane jako zdrada Słowiańszczyzny, zdrada etosu walki z faszyzmem, zdrada marksizmu, powrót starych, burżuazyjnych wartości. O ile wcześniej przypisywano te cechy pisarzom, którzy nie przyłączyli się do walki narodowowyzwoleńczej, o tyle teraz stereotyp ten dotyka całego wywodzącego się z partyzantki establishmentu, z wyjątkiem pisarzy i działaczy partyjnych, którzy popadli w konflikt z ludźmi

¹⁰ Na temat sytuacji językowej por. K. Mićanović: *Język i polityka: przykład chorwacki*. Tłum. L. Małczak. W: *Chorwacja lat siedemdziesiątych XX wieku. Kultura — język — literatura*. Red. L. Małczak, P. Pycia. Katowice 2010, s. 60—82; R. Bońkowski: „*Deklaracja o nazwie i sytuacji chorwackiego języka literackiego*” (*Jeszcze o okolicznościach powstania i następstwach*). W: *Chorwacja lat siedemdziesiątych XX wieku...*, s. 83—93.

¹¹ W. Bazielić: *Literatura Jugosławii*. „Odra” 1947, nr 45, s. 1.

Tity. Jednym z nich był znany w Polsce Radovan Zogović, nadal przedstawiany jako autentyczny i prawdziwy komunista oraz wybitny poeta.

W Polsce lata 1948—1956 to najbardziej ponura karta w dziejach kultury PRL. Okres polskiej wersji stalinizmu, który Janusz Sławiński, w eseju na temat ówczesnej krytyki literackiej, opisuje jako czas na wskroś upolityczniony: „Poza tym trzeba zauważyć, że diachronia zdarzeń była w krytyce literackiej owego okresu czymś zasadniczo niesamoistnym — stanowiła po prostu dokładne odbicie diachronii życia politycznego. Nie sposób wskazać więc w tej pierwszej z autonomicznych cezur faktów przełomowych — w ogóle jakichś własnych węzłów periodyzacyjnych. Toteż tezy na jej temat musiałyby być całkiem trywialne: mówiłyby niewiele więcej ponad to, że jest w całości sprowadzalna do kalendarium wydarzeń politycznych”¹². Daty graniczne są rzecz jasna polityczne. W drugiej połowie 1948 r. odbył się grudniowy zjednoczeniowy kongres partii robotniczych, a na sierpniowym Plenum KC PPR „w kontekście walki z »odchyleniem pravicowo-nacjonalistycznym« przeprowadzono atak na »zamęt ideologiczny« w polityce kulturalnej, literaturze, sztuce i nauce”¹³. Rok 1956, to oczywiście, „październikowa rewolucja”. Sławiński lata odwilżowe 1954—1955 traktuje jako drobne odstępstwa od wciąż trwającego i obowiązującego modelu. Według niego, system komunikowania w ówczesnej literaturze to swoisty trójkąt, który składał się z następujących elementów: władza partyjna — krytyka — pisarze. Pozycja krytyki literackiej była zaś szczególna, gdyż: „[...] w czasach stalinowskich była uznawana za wzorzec dla innych typów mowy o literaturze. Odgrywała rolę — można rzec — kierowniczą wobec innych gatunków instytucjonalnego mówienia o twórczości pisarskiej: dyskursu akademickiego, czyli tzw. literaturoznawstwa naukowego, oraz dyskursu szkolnego, obejmującego programy nauczania, podręczniki, materiały pomocnicze dla nauczycieli polonistów itp.”¹⁴.

Omawiany okres, a zwłaszcza lata 1949—1953 (od Zjazdu ZLP w Szczecinie do śmierci Stalina), to według Anny Legeżyńskiej, bardzo trudny czas dla literatury tłumaczonej. Poznańska badaczka, zajmując się przekładem *Eugeniusza Oniegina* Aleksandra Puszkina i sporem, jaki wówczas nastąpił wokół tej sprawy, konstatuje:

Lata pięćdziesiąte to okres niesprzyjający przekładom. Literatura tłumaczona podlega wówczas ostrej selekcji nie tylko ze względu na obszar kulturowo-polityczny, bo przecież sztukę Zachodu zamyka „żelazna kurtyna”, ale i ze względu na cechy historycznoliterackie. [...] W doborze przekładów obowiązuje, jak w twórczości oryginalnej, kryterium **realizmu**. Zaprzeczeniem realizmu jest postawa artystowska [...]

¹² J. Sławiński: *Teksty i teksty*. Warszawa 1990, s. 131—132.

¹³ Ibidem, s. 132.

¹⁴ Ibidem, s. 131—132.

¹⁵ A. Legeżyńska: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*. Wydanie drugie, rozszerzone. Warszawa 1999, s. 51.

Jedyny w latach 1949—1954 przekład z literatur narodów Jugosławii także potwierdza tę diagnozę. W drugim okresie zamarła jakakolwiek współpraca w dziedzinie filmu, muzyki, sztuki. Jedyną sferą kontaktów, która, choć w bardzo nikłym, ledwo zauważalnym wymiarze, wciąż funkcjonowała, były kontakty literackie. Jeśli chodzi o przekłady, to w omawianym okresie współpraca w tym zakresie została sprowadzona do minimum. Ukazało się drugie wydanie *Dzieci Wielkiej Wsi* Mata Lovraka oraz *Bunt chłopów* Augusta Šenoi i to w tłumaczeniu z języka rosyjskiego, autorstwa Stefana Artowskiego. Pośrednictwo języka rosyjskiego w tym przypadku było związane z zerwaniem wszelkich kontaktów z Jugosławią. Książkę poprzedza niepodpisana *Przedmowa*. Stanowi ona typowy produkt czasu, w jakim powstała, czasu, który powszechnie uważany jest za okres pryncypialnego socrealizmu. *Przedmowa* zaczyna się i kończy odwołaniem do współczesności, która dla „bohaterskiego ludu Chorwacji” jest „nocą Tity i Rankowicza”. Jest skrajnym przypadkiem funkcji korekcyjnej, jakiej został poddany tekst oryginału i biografia Augusta Šenoi. Autor przedmowy porównuje jugosłowiańskiego przywódcę do jednego z negatywnych bohaterów powieści, szpiega, Šimuna Drmačicia, i pisze, że Tito zaprzedał Chorwatów amerykańskiemu kapitalistom. Šenoa został przedstawiony jako przyjaciel Polski, sympatyk polskich komunistów. Podczas pobytu w Pradze miał się zbliżyć do polskiej emigracji. „Byli to ludzie z obozu czerwonych, zaprawieni w walkach rewolucyjnych, ludzie związani z najbardziej postępowymi kierunkami politycznymi Europy. Szenoa serdecznie zaprzyjaźnił się z Polakami i na zawsze już zachował szczerze uczucia dla Polski”¹⁶. Chorwacki pisarz został scharakteryzowany pod względem ideologicznym i politycznym. Wprawdzie był przedstawicielem „drobnej burżuazji”, ale stwierdzono, że w tym czasie była to najbardziej postępową grupą polityczną. Z wyraźną sympatią i poczuciem większej świadomości społecznej poglądy Šenoi ukazane zostały jako naiwne:

Jego drobnoburżuazyjne poglądy nie pozwalały mu na właściwe poznanie procesów historycznych, których rzeczywistego mechanizmu pojąć nie był w stanie. Ten typowo burżuazyjny demokrat nie może się zdobyć na stanowcze potępienie szlachty czy burżuazji jako klas wyzyskujących. Występuje tylko przeciw jednostkom i poprzez nie piętnuje zło i okrucieństwo. Do końca żyją w nim iluzje »ogólnoludzkiej sprawiedliwości«, dobra i pokoju. Źródła tych wartości widzi w religii katolickiej i we wrodzonych właściwościach człowieka.

Podnosząc głos w obronie praw człowieka, Szenoa nie wzywa do walki, lecz do pogodzenia się klas, do ich pokojowej współpracy. I dlatego ulubione jego zdanie »wszyscy ludzie są braćmi« brzmi jak anachronizm w opisywanych przez niego samych obrazach walki klasowej¹⁷.

¹⁶ [B.a.] *Przedmowa*. W: A. Szenoa: *Bunt chłopów*. Warszawa 1952, s. 9.

¹⁷ *Ibidem*, s. 13.

W ocenie twórczości Šenoi o wiele wyżej cenione są powieści historyczne, gdyż w utworach współczesnych „Trochę niezdecydowanie występuje autor przeciw klasom posiadającym”¹⁸. W procesie ideowego dostosowywania twórczości Šenoi do socrealistycznych szablonów nie oszczędzono również przełożonej książki. Wytknięto pisarzowi błędy historyczne i dokonano ich korekty, uznając za największą pomyłkę „fałszywe ukazanie ideologii całego ruchu i stanowiska chłopstwa”. Ponadto:

Na autorze zaciążyła także znana mu historia wojny chłopskiej w Niemczech i dlatego opisuje on powstanie chorwackie podobnie. W rzeczywistości jednak nie wybuchło ono w Chorwacji z pobudek religijnych ani też nie ma żadnych wiadomości o udziale w powstaniu po stronie chłopów księży czy też szlachty. Nieprawdą jest również, jakoby powstanie zaczęło się od przystąpienia chłopów do walki z Tahim po stronie wdowy Henning i dopiero później, na skutek zdrady Stepka Gregorijanca, przemieniło się w powstanie ogólne. Nieprawdą jest także, że Gubec chciał wrócić do „starych panów”. Fakty te są zmyślone przez autora, bo potrzebne mu były do jego solidarystycznej teorii, przeciwstawiającej się walce klasowej i zrzucającej winę za powstanie na poszczególnych „złych” przedstawicieli szlachty¹⁹.

Wśród tekstów o literaturze i kulturze chorwackiej prototypem nowego stylu pisania o literaturach narodów Jugosławii był opublikowany w najważniejszym peerelowskim dzienniku, w „Trybunie Ludu”, artykuł radzieckiego publicysty A. Kalinina. Był to przedruk z gazety „Sowietskoje Iskusstwo”. Przemiany zachodzące w Jugosławii autor artykułu nazwał faszyzacją literatury i sztuki w amerykańskim stylu. Militaryzacja języka cechuje nie tylko ogromną większość tekstów o Jugosławii, ale cały okres stalinowski, o czym pisało wielu badaczy, między innymi Janusz Sławiński i Michał Głowiński²⁰. Czytelnik mógł się dowiedzieć z artykułu Kalinina, że ludzie, którzy nadają bieg życiu kulturalnemu, to typy powiązane albo z gestapo, albo z amerykańskim wywiadem. Nazywani są bandą, najemnikami, agentami, szpiegami, nacjonalistami, parobkami, pachołkami. Niewiele w tym artykule można znaleźć informacji na temat samej literatury. Na około 100 zdań przypada jedno, które traktuje o literaturze. Dotyczy ono nowych literatów, którzy: „Teraz z pianą na ustach propagują w Jugosławii nadrealizm i inne modne prądy rozkładającej się kultury zachodu” i mają swoją literacką [wzięte w cudzysłów] gazetę »Književne novine«²¹.

Pismem, które niezwykle mocno zaangażowało się w konflikt polityczny z Jugosławią i wojnę propagandową było „Życie Słowiańskie”. Z artykułów

¹⁸ Ibidem, s. 12.

¹⁹ Ibidem, s. 14—15.

²⁰ Por. J. Sławiński: *Teksty i teksty...*, s. 136—137; M. Głowiński: *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*. Kraków 2009, s. 69—70.

²¹ A. Kalinin, w: „Trybuna Ludu” 1950, nr 230, s. 6.

przedstawiających sytuację polityczną w Jugosławii można zestawić obszerną bibliografię. Ich tytuły nie pozostawiają cienia wątpliwości co do politycznej oceny postawy Belgradu²². Stale używano w nich możliwie najbardziej zabarwionych emocjonalnie i wywołujących negatywne konotacje słów, które odwoływały się do niedawno zakończonej drugiej wojny światowej i toczonej właśnie zimnej wojny: zdrada, faszyzm, zbrodnia, ludobójstwo, reżim, klika, katastrofa, amerykański imperializm.

Jednym z autorów takich artykułów był Radomir Szaranowicz. W tekście *Rok 1950 — rokiem cierpień narodów Jugosławii* w sposób typowy dla ówczesnego polskiego stanowiska przedstawił sytuację w Jugosławii. Miała ona polegać na tym, że grupa ludzi u władzy — nazywana titoistami/titowcami, garstką najemników imperialistycznych, terroryzuje większość społeczeństwa, większość ludzi pracujących: „Rok 1950 wykazał, że mimo najstraszliwszego terroru nie udało się titowcom złamać bohaterskiego ducha jugosłowiańskich patriotów. Ruch, który ma na celu skierować z powrotem Jugosławię do Obozu Pokoju i Socjalizmu, zatacza coraz szersze kręgi. Jest to gwarancja pewnego zwycięstwa narodów Jugosławii”²³. Jugosłowiańscy przywódcy („belgradzcy hitlerzy i goeringowie”) nie tylko stanowili zagrożenie dla własnego kraju, własnych obywateli, ale również mogli posunąć się do pomocy w agresji krajów zachodnich na kraje demokracji ludowej²⁴. „Życie Słowiańskie” często odwoływało się do publikacji w innych periodykach. W działach *Przegląd czasopism* i *Z jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej* pojawiały się informacje na temat artykułów zamieszczanych w pismach redagowanych przez jugosłowiańskich emi-

²² H. Świątkowski: *Zdrada nacjonalistów jugosłowiańskich*. „Życie Słowiańskie” 1949, nr 4, s. 184—188; S. Trojanowski: *Klika Tita zdradziła demokrację i socjalizm*. „Życie Słowiańskie” 1949, nr 7/8, s. 346—348; R. Šaranović: *Zbrodnie belgradzkich faszystów przed narodowym trybunałem historii*. „Życie Słowiańskie” 1949, nr 9, s. 524—527; J. Grubecki: *Titoizm — zdrada wolności i postępu — zdrada Słowiańszczyzny*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 4, s. 224—230 (autor był prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej); A. Bida: *Faszystowska klika Tita — narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 6, s. 350—354; T. Bazylewicz: *Titowcy w szeregach ludobójców*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 7/8, s. 433—436; R. Šaranović: *Masy pracujące Jugosławii wzmacniają walkę przeciwko faszystowskiemu reżimowi Tita*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 9, s. 559—654; N. Nikitowicz: *Walka narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiemu reżimowi*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 10, s. 608—611 (przedruk z „Sławianie”); H. Kassyanowicz: *Jugosławia u progu katastrofy*. „Życie Słowiańskie” 1950, nr 11, s. 685—693; W. Siwek: *Tito i jego klika — sługusami amerykańskiego imperializmu*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 7, s. 378—381; W. Stępień: *Narody Jugosławii w jarzmie kliki Tita*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 8, s. 447—450; W. Widmar: *Titowcy popierają Adenauera*. „Życie Słowiańskie” 1952, nr 3, s. 8—9 (przedruk za „Socjalistička Jugoslavija”); N. Sandulović: *Solidarność mas pracujących całego świata z walką wyzwolenczą narodów Jugosławii*. „Życie Słowiańskie” 1952, nr 6/7, s. 20—22.

²³ R. Szaranowicz: *Rok 1950 — rokiem cierpień narodów Jugosławii*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 1/2, s. 54.

²⁴ A. Bida: *Faszystowska Jugosławia — baza agresji na Bałkanach*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 5, s. 238—243.

grantów, przeciwników zmian zachodzących w ich ojczyźnie. Takimi pismami była „Nova borba pod zastavom internacionalizma” (według informacji „Życia Słowiańskiego”, dwutygodnik wydawany przez Klub Jugosłowiański w Pradze, organ demokratycznej emigracji jugosłowiańskiej zwalczającej obecny reżim w Jugosławii), „Za pobedu” (według informacji zamieszczonej w „Życiu Słowiańskim”, wydawane w Polsce przez grupę jugosłowiańskich emigrantów antytitowców mieszkających w Polsce) oraz „Za socijalističku Jugoslaviju”, ukazujące się w ZSRR. Ze streszczeń artykułów wyłania się następujący obraz: ZSRR i inne kraje demokracji ludowej to kraje szczęśliwe, szybko rozwijające się, Jugosławia zaś to kraj pod krwawymi rządami zmierzający ku katastrofie gospodarczej, w którym „szaleje terror faszystowskiego reżimu titowskiego”²⁵. Sięgano po wszelkiego rodzaju argumenty, aby ukazać Jugosławię w negatywnym świetle. W 6. numerze „Życia Słowiańskiego” z 1951 r. przedrukowano artykuł z pisma „Za socijalističku Jugoslaviju” pt. *Z kraju terroru. Odezwa jugosłowiańskich kobiet-emigrantek*²⁶. Mowa w nim o grupie kobiet, jugosłowiańskich emigrantek przebywających w ZSRR, które ogłosiły list-odezwę do kobiet, patriotek walczących z reżimem titowskim. Wynika z niej, że dzieci w Jugosławii wykorzystywane są do pracy fizycznej i karmi się je ideologią faszystowską. W 4. numerze „Życia Słowiańskiego” z 1952 r., w dziale *Krytyka i bibliografia*, znalazł się artykuł *Śladami titowskiej zdrady*, będący omówieniem książki Bogumiła Nonewa *Zdrada*, która ukazała się w 1951 r., a stanowi zbiór reportaży z „titowskiej” Jugosławii, autorstwa dziennikarza, pracownika ambasady bułgarskiej²⁷.

Publikowano paszkwile, satyry i karykatury ośmieszające Jugosławię i jej przywódców. Wspomniane pismo przedrukowało też karykaturę Tity zatytułowaną *Tito otrzymał z USA transport pałek gumowych*. To ilustracja towarzysząca artykułowi Nikoli Sandułowicza pt. *Titowcy — wrogowie pokoju i demokracji*. Do niedawna jugosłowiański mąż stanu został na niej przedstawiony jako buldog, wychylający się z budy zrobionej z pałek przywiezionych z Ameryki; widać na nich napis *Made in USA*; stoi przed nim miska z kością i literą *S*, co przypomina symbol amerykańskiego dolara; na głowie Tity jest czapka z szubienicą, a na obroży widnieje swastyka²⁸. W innym numerze to samo pismo zamieściło satyrę na temat jugosłowiańskiego przywódcy:

Pamiętnik Tito

Poniedziałek:

Sprzyskrzył mi się mundur marszałkowski całkiem,

Muszę zmienić skórę, nie chcę być marszałkiem.

²⁵ m.j.: *Z jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 3, s. 158—159.

²⁶ Dan. H.: *Z kraju terroru. Odezwa jugosłowiańskich kobiet-emigrantek*. „Życie Słowiańskie” 1951, nr 6, s. 300—301.

²⁷ *Śladami titowskiej zdrady*. „Życie Słowiańskie” 1952, nr 4, s. 42—44.

²⁸ „Życie Słowiańskie” 1952, nr 2, s. 10.

Nazajutrz:

Wiem, zostanę królem, stawiam sprawę twardo,
Przy tronie mym stanie agent z harabaldą.

Tydzień później:

Piszą z Waszyngtonu: „Z królem pomysł błędny”
Bo ja dla nich jestem waletem żołądnym.

Następnego dnia:

Każdy by perswazji tej na pewno uległ,
Zostanę sułtanem, nie będę już królem.

Trzy dni później:

Nie chcę być sułtanem, chodzą wieści głuche,
Że ja politycznym zostanę eunuchem.

Dzień potem:

Z Rankowiczem dzisiaj już rozmowy wszczęte,
Radzi, abym jednak został prezydentem.

Ostatnio:

Policją załatwił się rząd z parlamentem,
Więc obrałem siebie pierwszym prezydentem.

Posłowie „Życia Słowiańskiego”:

W prezydenckim fraku nie zmienisz zwyczajów,
Strojąc frak pokorą, sposobem lokajów.
Chociaż zmienisz tytuł z pompą i hałasem
I tak pozostaniesz Wall Streetu fagasem²⁹.

Taki sposób przedstawiania Jugosławii miał charakter skoordynowanej akcji propagandowej. W podobnym świetle prezentowano Jugosławię w innych sojusznicznych krajach ZSRR. W tych latach na Węgrzech ukazywał się tygodnik „Naše novine”, adresowany do mieszkających tam Chorwatów, Serbów i Słoweńców. W wydawanym przez ten tygodnik roczniku „Narodni kalendar”, w edycji na 1950 r. (publikowano w nim różne teksty z zakresu polityki, rolnictwa i kultury) odnajdujemy artykuł *Tito je pas imperijalista*, opatrzonej karykaturą, na której przywódca Jugosławii również przedstawiony jest jako pies, tym razem siedzący pod stołem pijanych zachodnich przywódców³⁰.

Nowa sytuacja polityczna miała też destrukcyjny wpływ na literaturę i kulturę. L. Baranow w artykule *Wrogowie kultury i postępu* pisał o wpływie kultury atlantyckiej i dyskredytowaniu w Jugosławii kultury ZSRR oraz narodów słowiańskich. Baranow cytował także rektora Uniwersytetu im. Parhona w Bukareszcie, akademika K. Balmusza, i jego tekst pt. *Rozpowszechnianie „kultury”*

²⁹ *Pamiętnik Tito*. „Życie Słowiańskie” 1953, nr 2, s. 58.

³⁰ Zdjęcie i informacje na ten temat otrzymałem od Istvána Blazsetina / chorw. Stjepan Blažetin (*Narodni kalendar 1950*. „Naše novine” [Budapest] 1949).

atlantyckiej w Titowskiej Jugosławii: „Na rozkaz wytrawnego szpiega Džilasa w titowskiej Jugosławii szeroko otwarto drzwi dla dekadencjonalnej literatury imperialistycznej. Wychwała się instynkty zwierzęce, popiera się typy w rodzaju Mirosława Krleży, który w swoim zbiorze opowieści przedstawił naród chorwacki jako naród ciemny”³¹. Halina Kalita z kolei w artykule *Titowcy i literatura* dowodziła, że w Jugosławii zachodzi proces amerykańskiej kultury. Następuje zalew sensacji kryminalnych, opowieści erotycznych, awanturniczych: „Wydobyto z lamusa ideologów i epigonów wszelkich chorób burżuazyjnej literatury, straszących w okresie dwudziestolecia międzywojennego i wyzywających się na rozległym terenie od modernizmu do surrealizmu”³². W literaturze rodzimej na pierwszy plan wysuwano pisarzy starych i burżuazyjnych, „królewskiego” Ivo Andrića, „byłego chorwackiego nacjonalistę — ustaszowca” Gustava Krkleca, a prześladowano pisarzy „wiernych zasadom realizmu socjalistycznego i estetyki marksistowskiej, wiernych ideałom przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”³³. I. Andrić i G. Krklec należeli w tym czasie do najważniejszych członków Związku Literatów Jugosławii. Takim prześladowanym pisarzem, obecnym również w Polsce (zarówno jako autor przekładanych utworów, jak i autor tekstów o literaturze Jugosławii), był czarnogórski poeta Radovan Zogović, przed rezolucją jeden z prominentnych polityków i działaczy ZLJ. W 10. numerze „Życia Słowiańskiego” z 1952 r., w tłumaczeniu Adama Włodka, ukazał się wiersz *Matkom i siostram żołnierzy radzieckich poległych w Jugosławii*, a na temat samego autora: „[...] najwybitniejszy współczesny poeta i pisarz jugosłowiański. Od pięciu lat przemierza on cele kazamat tytofaszystowskich — tylko dlatego, że nie chce się wyrzec miłości do Kraju Rad. Jest on najpopularniejszym i obecnie najbardziej przez masy ludowe czytany pisarzem jugosłowiańskim”³⁴.

Stereotypy dotyczą wielu sfer życia społecznego, osób, zbiorowości, klas społecznych, grup zawodowych, instytucji, kultury, wielu zjawisk społecznych. Literatura tłumaczona wraz z całym aparatem pośredniczącym, odpowiedzialnym za lokowanie literatury i kultury w nowym kontekście (a należy pamiętać, że jest to proces, w którym uczestniczą instytucje kultury oryginału i kultury przekładu), często w swoich działaniach, czasem jako zaplanowany efekt i strategia, czasem przypadkowo, stwarza stereotyp obcej literatury i kultury. Skrajnymi przypadkami takiego procederu są polsko-jugosłowiańskie kontakty kulturalne w latach 1944—1956. Tworzony w ten sposób obraz obcej kultury i literatury, w którym kontakty literackie uzupełniają między innymi kontakty muzyczne, filmowe, w zakresie sztuk plastycznych oraz współpraca naukowa, ma kluczowe

³¹ L. Baranow: *Wrogowie kultury i postępu*. „Życie Słowiańskie” 1952, nr 9, s. 13.

³² H. Kalita: *Titowcy i literatura*. „Życie Słowiańskie” 1952, nr 11, s. 22.

³³ Ibidem.

³⁴ „Życie Słowiańskie” 1952, nr 10, s. 10.

znaczenie dla komunikacji międzykulturowej i komunikacji międzynarodowej, która z kolei oddziałuje na międzynarodowe stosunki polityczne i gospodarcze, a tym samym wywiera ważny wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Leszek Malczak

O stereotipima u recepciji hrvatske književnosti u razdoblju 1944—1956

Sažetak

U članku se govori o dvama stereotipima u recepciji hrvatske književnosti u razdoblju od 1944. do 1956. g. Najprije je Jugoslavija politički saveznik, srodan po slavenskom porijeklu, poslije postaje najveći neprijatelj. Ovo se razdoblje sastoji od dva dijela. U prvom od 1944. do 1948. autori iz Jugoslavije prikazuju književnost kao jedinstvenu, jugoslavensku, dok poljski autori instistiraju na razlikama. Tematski književnost se svodi na književnost o ratnoj tematici, a pisci su vrednovani na temelju njihovih političkih opredjeljenja. Oni koji su bili skloni partizanima jesu napredni, socijalistički, oni koji su živjeli u okupiranim zemljama ostaju pod štetnim uticajem zapadne kulture, buržoazijskih principa. U drugom razdoblju od 1949. do 1956., poslije rezolucije Informbioa, književnost Jugoslavije u Poljskoj prikazuje se kao jedinstvena, prekinuta je svaka vrsta suradnje i komunikacije, govori se da u književnom stvaralaštvu dolazi do niza negativnih pojava koje se opisuju pomoću ratne retorike i najčešće imenuju kao fašizacija, amerikanizacija kulture.

Ključne riječi: recepcija, kulturna politika, stereotip, rezolucija Informbioa.

Leszek Malczak

Stereotypes in the reception of Croatian literature in the period of 1944—1956

Summary

There are two stereotypes in the reception of Croatian literature in the period of 1944—1956. Yugoslavia was a political ally for Comunist and Slavic countries in the begining. After 1948, after the Cominform Resolution of June 28th, it became one of their worst enemies. In the first period from 1944 to 1948 the Yugoslav authors present literature as coherent Yugoslav literature, with Polish reviewers insisting on the diffrences between the Yugoslav republics. Yugoslav literature in this period was about war, and writers are judged according to their political profiles and attitude during the World War II. The ones who symphatized with Partisans were progressive, the ones who lived in the occupied coutries were under the harmful infulence of Western culture, with its bourgeois values. After the Cominform Resolution, the literatures of the various Yugoslav republics are presented as homogeneous with no cultural differences. Every type of communication between Yugoslavia and Poland is broken down at that time. There is war rethoric in extremely negative Polish presentations of literary production in Yugoslavia in the second period.

Key words: reception, cultural policy, stereotype, Cominform Resolution.